

# Złota Jesień

Maj nr 5 (24), wydanie prawdziwie już wiosenne i kwitnące bza mi!

## Co słyhać na warsztatach?

Ano wszystko rozkwitło naokoło kolorowo i majowo, więc nasi wtz-towicze ledwo mogą usiedzieć w budynku. I co rusz, widać za drzwiami, czyjeś uciekające nogi czy kółka. „Uciekinierów” tych można spotkać na spacerze lub... w którymś supermarkecie kupujących np. po kilka par okularów przeciwsłonecznych. :) Jak tu widać. Wszędzie już czuć wiosnę. Wokół naszych Wtz-ów zazieleniło się pięknie i pachnie konwaliowo...



A w naszej Gazecie – oprócz stałych rubryk takich, jak: „Kącik Informatyczny” czy „Kącik Dobrej Książki” - znajdą Czytelnicy dużo tekstów o Janie Pawle II – już błogosławionym – i historię Kasi. Słowem: zapraszamy do lektury!



## Postać z Wtz-ów



Dzisiaj prezentujemy postać kolejnego wtz-towicza, kawalera wolnego, a więc do wzięcia – Rafała Czekaja. Który to, z racji swojego nazwiska chociażby, wytrwale na coś czeka. :) I dzielnie znosi wszystkie nasze żartobliwe docinki na ten temat. Jaki jest Rafał? Na pozór bardzo spokojny, cichy, bezkonfliktowy. Ale po figlikach w oczach można domyślać się innej, bujnej natury. :) Dość szybko porusza się ze swoją najfajniejszą „laską” - kulą. No i Rafał jest też wszechstronny, bo nie tylko siedzi przy komputerze w swojej pracowni (Co głównie tam robi, mało wiemy, ale widzieliśmy jego ładnie wykonany kalendarz), ale często można go spotkać w pracowni rzemiosła lub w kuchni. Czy bywa tam tylko w roli łasucha, czy też np. umie przyrządzić herbatkę – kto to wie? :) Tańczyć też umie, choć trzeba go do tego długo namawiać. Cóż, taka to męska natura! Rafałowi-przystojniakowi życzy dalszego i twórczego rozwoju!



## Aktualności

Po tym długim majowym weekendzie, gdy podczas którego jedni wtz-owicze palili się w słońcu na Placu św. Piotra, a drudzy tonęli w strugach deszczu w Krakowie, powróciliśmy do pracy. Ale też do gromadnego kwestowania na wyjazdy wakacyjne. A inni znów udali się do różnych szkół, „łowić” tam nowych wolontariuszy na owe wyjazdy.

Nasza trupa teatralna znów szykuje się do występów publicznych. Tym razem rozegrają wielką bitwę: wojska polskie koronne, kontra krzyżacy, na Małym Rynku w Krakowie. Aktorom życzymy powodzenia, a widzom dużo radości!

# DROGA DO ŚWIĘTOŚCI

Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, jako drugie dziecko Karola Wojtyły seniora i Emilii z Kaczorowskich. Został ochrzczony 20 czerwca 1920 w kościele Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny i otrzymał imiona Karol Józef. Ojciec przyszłego papieża był byłym oficerem i urzędnikiem. Dziewięcioletni Karol przeżył wielką tragedię. 16 kwietnia 1929 roku zmarła jego matka, Emilia.



Gdy Karol ukończył 6 lat zaczął się uczyć w szkole powszechnej. Był chłopcem wesołym, utalentowanym i każdą wolną chwilę lubił spędzać na powietrzu. Latem grał w piłkę nożną. Kochał on też sporty zimowe. Niedługo później zmarł jego jedyny brat Mundek w wieku 26 lat. Zmarł nagle jako lekarz bo zaraził się szkarlatyną od pacjentki.

Karol wyróżniał się z grona rówieśników ogromną pobożnością. Codziennie w drodze do szkoły wstępował do Kościoła. W maju 1938 otrzymał celujące świadectwo maturalne, a jesienią rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim wstępując na polonistykę na wydział Filozoficzny. Kończąc szkołę nie myślał jednak o zostaniu księdzem.

Już po roku studia przerwał wybuch II wojny światowej. Podjął wówczas fizyczną pracę w zakładach chemicznych Solvay w Borku Fałęckim. W tym okresie Karol związał się też z organizacją podziemną „Unia”, powiązaną ze środowiskiem katolickim, która starała się między innymi ochraniać zagrożonych Żydów. W lutym 1941 r., gdy wrócił po pracy do domu zastał w nim nieżyjącego ojca. Jak sam wspominał, w wieku 20 lat utracił już wszystkich, których kochał.

Jesienią 1942 roku Karol Wojtyła podjął



decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego. Jako że Niemcy zakazali wówczas kształcenia seminarzystów, uczęszczał do tajnego seminarium założonego przez metropolitę krakowskiego, arcybiskupa Adama Sapiechę. Z jego też rąk przyjął w listopadzie 1946 roku święcenia kapłańskie.

Wojtyła zakochał się w górach od najmłodszych lat, a tą miłość wszczepił mu jego ojciec. Z ojcem chodził w Beskidy i w Tatry. Nauczył się kochać przyrodę i bliżej poznawał jej piękno. Ojciec nauczył go rozpoznawać kwiaty, ptaki i drzewa, dlatego Karol stał się pierwszym polskim księdzem turystą. Już jako biskup krakowskiej diecezji a później jako kardynał po górach wędrował zawsze w czasie wakacji. Ulubione trasy Karola Wojtyły biegną po Karpatach: w Beskidzie Małym, Sądeckim, Żywieckim, w Gorcach, Pieninach, Tatrach oraz Bieszczadach.



W latach 50. niejednokrotnie przemierzał drogę przez szczyt zwany Jaworzyną, który został nazwany przez PTTK jako „Groń Jana Pawła II”. Zнали go dobrze górale spod Turbacza i gdy tylko się dowiedzieli że został Papieżem postanowili mu zbudować kapliczkę „by miał gdzie się pomodlić jak przyjedzie”. Drewniana kapliczka stoi do dziś na Rusankowej Polanie i nad wejściem widnieje napis „Pasterzowi - Pasterze”. W Tatrach bywał wielokrotnie jeżdżąc na nartach. Bardzo lubił też pływać kajakiem i modlić się na nim. Uczestniczył w różnych spływach kajakowych.

Dzięki protekcji kardynała Sapiechy przez kolejne 2 lata Karol Wojtyła studiował w Rzymie na

Papieskim Uniwersytecie Dominikańskim. Tam też obronił w 1948 roku pracę doktorską. Podczas swych studiów w Rzymie udaje się do San Giovanni Rotondo, do kapucyna Ojca Pio, słynnego stygmatyka. Wojtyła udaje się dotrzeć w kolejce do spowiedzi u Ojca Pio. Ojciec wysłuchawszy go klęknął przed nim i przepowiedział: „Że zostanie powołany na tron Piotrowy i przeżyje zamach na swoje życie”.

Po powrocie do kraju, ks. Wojtyła, przez kilka miesięcy był wikarym w Niegowici, jednej z podkrakowskich parafii. Następnie został przeniesiony do Krakowa, do parafii św. Floriana, gdzie zasłynął z organizowanych przez siebie wyjazdów ze studentami w góry i nad jeziora.



U św. Floriana Karol Wojtyła zorganizował, co dzisiaj wydaje się niemal symboliczne, pierwsze w historii parafii rekolekcje dla chorych. Kościół miał się wówczas zamieniać niemal w salę szpitalną, w której stały łóżka z chorymi, kręciły się pielęgniarki i sanitariusze. Wielką pasją księdza Wojtyły było jednak duszpasterstwo młodzieży akademickiej. Z częścią najbardziej zaangażowanych w te działania osób utrzymywał później kontakt nawet w czasach, gdy był już następcą św. Piotra.



W 1958 r. Karol Wojtyła został wezwany do prymasa Stefana Wyszyńskiego, który zgodnie z decyzją papieża mianował go biskupem pomocniczym Krakowa. W cztery lata potem został krajowym duszpasterzem środowisk twórczych i inteligencji. W tym okresie aktywnie uczestniczył również w obradach Soboru Watykańskiego II, gdzie dał się poznać dostojnikom Kościoła z całego świata. Bieg kariery księdza Wojtyły kolejny raz przyspieszył pod koniec grudnia 1963 roku, gdy został mianowany arcybiskupem metropolitą krakowskim. W 1967 roku otrzymał również tytuł kardynała.

29 września 1978 roku zmarł Jan Paweł I, którego pontyfikat trwał zaledwie 33 dni. Przybyli ponownie na konklawe kardynałowie 16 października w 8. głosowaniu około godz. 17.00, wybrali na

papieża Karola Wojtyłę. Kardynał z Polski zgodził się z wyborem kolegium kardynalskiego. W ten sposób na tronie Piotrowym zasiadł pierwszy w historii Polak i pierwszy od 455 lat papież, który nie był Włochem.



Jan Paweł II objął rządy w Watykanie, gdy świat był podzielony na dwa obozy, a nad ludzkością wisiła groźba nuklearnej zagłady. Bardzo szybko po rozpoczęciu pontyfikatu, nowy papież rozpoczął podróże po całym świecie. Jako papież łączył w sobie dwie unikalne cechy. Był pewnym siebie przywódcą Koła, a jednocześnie serdecznym ojcem szukającym bliskiego kontaktu ze swoimi dziećmi. To właśnie ta wyjątkowa kombinacja cech i przyniosła mu ogromną popularność na całym świecie. Odrzucił towarzyszący jego poprzednikom dystans i pompę na rzecz komunikowania się z ludźmi, także przy wykorzystaniu nowoczesnych środków przekazu.

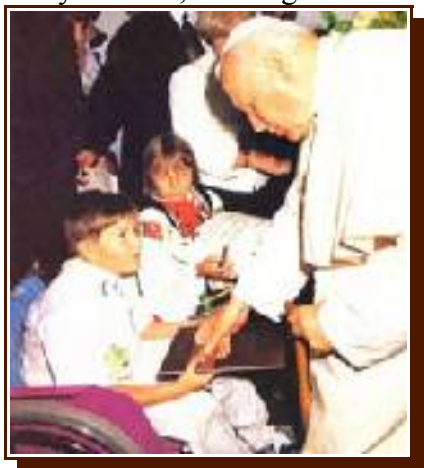


Na Polakach i na całym naszym regionie swoje piętno papież odbił przybywając w czerwcu 1979 r. do Polski. To wówczas wzniecił iskry, które spowodowały pożar prowadzący do rozpadu bloku komunistycznego. „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” - mówił podczas homilii wygłoszonej czerwca 1979 r. na placu Zwycięstwa w Warszawie. Właśnie wtedy Polacy zobaczyli, że mogą być razem. Dni pierwszej papieskiej pielgrzymki do kraju stanowiły bezprecedensowe wydarzenie, były

momentem niezwykłego zjednoczenia narodu i wywarły trwałe wpływy na mające nastąpić wkrótce zdarzenia. Pontyfikat Jana Pawła II jest uznawany za najdłuższy, po pontyfikacie Świętego Piotra oraz Piusa IX.

13 maja 1981 roku podczas audiencji generalnej dla pielgrzymów na Placu św. Piotra padły dwa strzały. Ojca Świętego, który w odkrytym samochodzie – wbrew zaleceniom ochrony – objeżdżał plac pozdrawiając wiernych, dosięgły obie kule. Świat zamarł w oczekiwaniu na wiadomość, czy papież przeżyje. Przeżył.

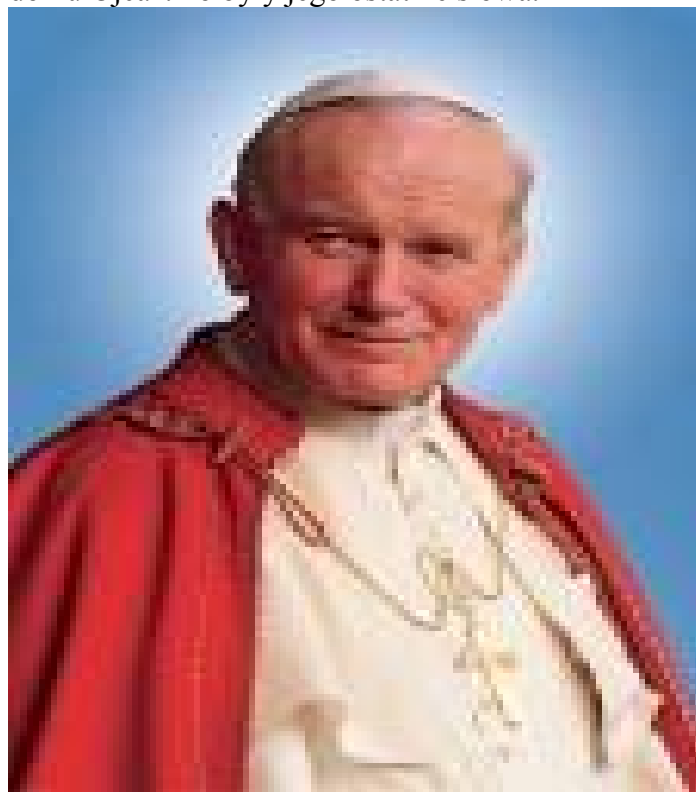
Rok po zamachu papież udał się do Fatimy, chcąc złożyć Matce Boskiej hołd i podziękowanie za to, że ta według niego ocaliła mu życie. I tam Papież Jan Paweł II 13 maja 1992 roku, w 11-stą rocznicę zamachu na Jego życie a zarazem w 75-tą objawień fatimskich, ustanowił Światowy Dzień Chorego, który jest obchodzony co roku, 11 lutego.



Pogarszane się stanu zdrowia bardzo silnego i sprawnego w pierwszych latach pontyfikatu papieża było procesem stopniowym. Od początku lat dziewięćdziesiątych Jan Paweł II cierpiał na postępującą chorobę Parkinsona, której widocznym objawem było coraz trudniejsze do opanowania drżenie ręki, później wystąpiły trudności z chodzeniem.

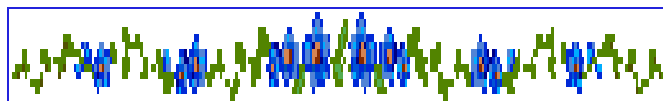


Ostatni raz Ojciec Święty pojawił się publicznie w niedzielę wielkanocną 31 marca 2005 r. Mimo iście heroicznych wysiłków nie był w stanie wydobyć z siebie głosu. Tymczasem pod jego oknem w Pałacu Apostolskim zgromadziło się na modlitwie ok. 100 000 – głównie młodych – ludzi. Jan Paweł II, wiedząc o młodzieży czuwającej na placu Św. Piotra w niemal niesłyszalny sposób skierował do niej słowa podziękowania: „Szukałem was, teraz wy przyszlście do mnie i za to wam dziękuję”. 2 kwietnia, w sobotę, Jan Paweł II ok. 15.30 bardzo słabym głosem wyszeptał: „Pozwólcie mi iść do domu Ojca”. To były jego ostatnie słowa.



O godz. 21.37 nastąpił kres jego życia tu na ziemi, a na plac Świętego Piotra wyszedł argentyński biskup Leonardo Sandri, oznajmiając wszystkim obecnym: „Nasz ukochany Ojciec Święty Jan Paweł II powrócił do domu Ojca”. I w tym momencie stało się coś zupełnie nieoczekiwanego. Powietrze na Placu Św. Piotra i w jego okolicy wypełnił gigantyczny huk braw. Tak właśnie Włosi swym starym zwyczajem zegnali człowieka, który "przeżył piękne życie". W chwilę później zabrzmiał największy dzwon Bazyliki Św. Piotra, obwieszczając światu śmierć Papieża Jana Pawła II.

Opracowała EB



## Wymarzona pielgrzymka

Odkąd sięgam pamięcią, zawsze marzyłam o dalekich podróżach i kilka razy udało mi się pojechać do Francji, zwiedzić Paryż, Lasalet, Taize i Lourdes. Jednak zawsze najbardziej chciałam pojechać do Włoch, zwiedzić Rzym i Asyż.



Okazją do spełnienia tego marzenia stała się beatyfikacja naszego papieża Jana Pawła. Kiedy ogłoszono datę beatyfikacji przez kilka dni nie dawała mi spokoju myśl o tym, aby tam pojechać. Okazało się, że o tym samym myślała moja przyjaciółka Ela i kiedy zaczęłyśmy o tym rozmawiać, obie doszłyśmy do wniosku, że wcale nie jest to taki nierealny pomysł i że z pomocą Bożą i ludzi uda się nam go zrealizować.

Nie było to łatwe przedsięwzięcie, ale bardzo pomogli nam nasi przyjaciele, przede wszystkim ks. Stanisław, który pożyczył nam swego bardzo wygodnego busika, i oczywiście nasza piątka dzielnych opiekunów, którzy z nami uczestniczyli w wyprawie.



Wyruszyliśmy z Krakowa w piątek rano i po południu byliśmy już w Wiedniu, gdzie nocowaliśmy u naszych dobrych znajomych. Poszliśmy też na

wieczorny spacer w centrum Wiednia i chociaż nie był to mój pierwszy pobyt w Wiedniu, to jednak miasto wieczorem, z pięknie oświetlonymi zabytkami, okazało się być jeszcze bardziej urzekające niż podczas moich wcześniejszych pobytów. Wczesnym rankiem następnego dnia wyruszyliśmy już w drogę do Rzymu.

Kiedy dotarliśmy na miejsce późnym wieczorem, pierwszym, co zobaczyłam, była kopuła Bazyliki Św. Piotra. Nie mogłam uwierzyć, że jestem tam naprawdę i że mogę to miasto oglądać własnymi oczami. Mimo uroku Rzymu z niecierpliwością oczekiwaliśmy poranka.



Całą naszą grupką wyruszyliśmy na plac Św. Piotra już o 6 rano. Po trzech godzinach marszu znaleźliśmy się na miejscu. Dzięki determinacji, urokowi osobistemu i umiejętnościom lingwistycznym naszej koleżanki Diany, udało nam się wbrew trudnościom, dotrzeć tak blisko, jak to było możliwe.

Nagle znaleźliśmy się w wielomilionowym, barwnym tłumie ludzi, mówiących wszystkimi językami świata, choć siłą rzeczy przeważał jednak język polski. Ludzie różnych ras, ze wszystkich zakątków świata, nagle znaleźli się w jednym, tym samym miejscu, za sprawą jednego, ukochanego

przez nas wszystkich, człowieka.

Uświadomiło mi to, jak wielkim darem jest wspólnota Kościoła i jak bardzo może jednoczyć wiara chrześcijańska pomimo wszelkich różnic kulturowych, etnicznych czy politycznych.



W momencie, kiedy papież Benedykt XVI wygłosił formułę beatyfikacyjną, ogłaszając tym samym Jana Pawła II błogosławionym, ja osobiście doznałam, czym jest Świętych obcowanie, bo patrząc na zdjęcie papieża na telebimie miałam świadomość jego dotykanej obecności wśród nas. To było niesamowite uczucie, które zostanie mi w pamięci do końca życia. Jestem wdzięczna Panu Bogu i ludziom, że pozwolili mi być tam w tak ważnym momencie i doświadczyć bezpośredniej jego obecności. Ten moment był wart wszelkiego trudu, zmęczenia i niewygód, których wcześniej i później doświadczyłam, ale jest to jeden z najważniejszych momentów w moim życiu.



Na drugi dzień pojechaliśmy na parę godzin do Asyżu, i tak jak myślałam oglądając zdjęcia z tego miejsca, zakochałam się w nim od pierwszego

wejrzenia. Jego wąskie uliczki, kamienne domy oraz bazylika na wzgórzu wydają się być zupełnie niezmienione od czasów, kiedy chodził nimi Św. Franciszek.

Wspinając się pod górę tymi uliczkami, miałam wrażenie, że za chwile może się on tam pojawić. Było to niesamowite uczucie móc oddychać atmosferą tego miejsca i będąc tam zaczerpnąć coś z ducha radości i pokoju, jakie nosił w sobie Św. Franciszek.



Teraz już pewnie rozumiecie, czemu nazwałam ten nasz wyjazd pielgrzymką marzeń. Ponieważ mogłam się znaleźć w miejscach, do których zawsze wędrowałam tylko myślami, a które nagle stały się dla mnie rzeczywistością. Zawsze warto marzyć i powierzać swoje modlitwy Bogu, dzięki temu spełniły się moje marzenia, czego i Wam z całego serca życzę.

Monika Żarczyńska



*Maj: biel kwitnących drzew, czysty błękit nieba i śpiew ptasi o świcie... - Oto pejzaż polskiej wiosny!*

**Pełno spraw dla niepełnosprawnych**

Tutaj podajemy kilka „biurowych” informacji przydatnych dla osób niepełnosprawnych, przysyłanych nam przez koleżankę pracującą w Urzędzie Marszałkowskim.

\*\*\*\*\*

### Ułatwienia dla niepełnosprawnych wyborców

O pracach nad wprowadzeniem ułatwień dla niepełnosprawnych wyborców, m. in. głosowania korespondencyjnego, mówił podczas konferencji "Równe szanse w pracy - niepełnosprawni obywatele w Polsce i w krajach UE" szef sejmowej Komisji Polityki Społecznej Sławomir Piechota (PO).

Konferencja naukowa została zorganizowana w Sejmie przez parlamentarzystów i Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

Piechota przypomniał, że obecnie niepełnosprawni mogą głosować za pośrednictwem pełnomocnika. W projekcie ustawy o dostosowaniu organizacji wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych, która od 2009 roku znajduje się w Sejmie, jest propozycja głosowania korespondencyjnego.

Piechota powiedział również, że planowane jest wprowadzenie zmian do ustawy o służbie cywilnej i pracownikach samorządowych, by zwiększyć zatrudnienie niepełnosprawnych w tych obszarach. Obecnie urzędy administracji, podobnie jak i przedsiębiorstwa zatrudniające co najmniej 25 pracowników, mają obowiązek zatrudnienia wśród nich co najmniej 6 proc. osób niepełnosprawnych.

W ocenie Piechoty konieczne jest wprowadzenie rozwiązań prawnych na poziomie europejskim, dotyczących m. in. jednolitego standardu wyborczego we wszystkich krajach UE, tak by wszyscy niepełnosprawni mogli głosować w wyborach samorządowych i w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Pełnomocnik ds. niepełnosprawnych Jarosław Duda powiedział, że intencją rządu jest przeszkolenie - na wzór brytyjski - osób, które pomagałyby później osobom niepełnosprawnym w znalezieniu pracy, zmotywowaniu ich do jej podjęcia, a potem towarzyszyły im w tej pracy przez pół roku.

Ze strony internetowej: [www.samorząd.pap.pl](http://www.samorząd.pap.pl)

Przygotowała Jolanta Łatka

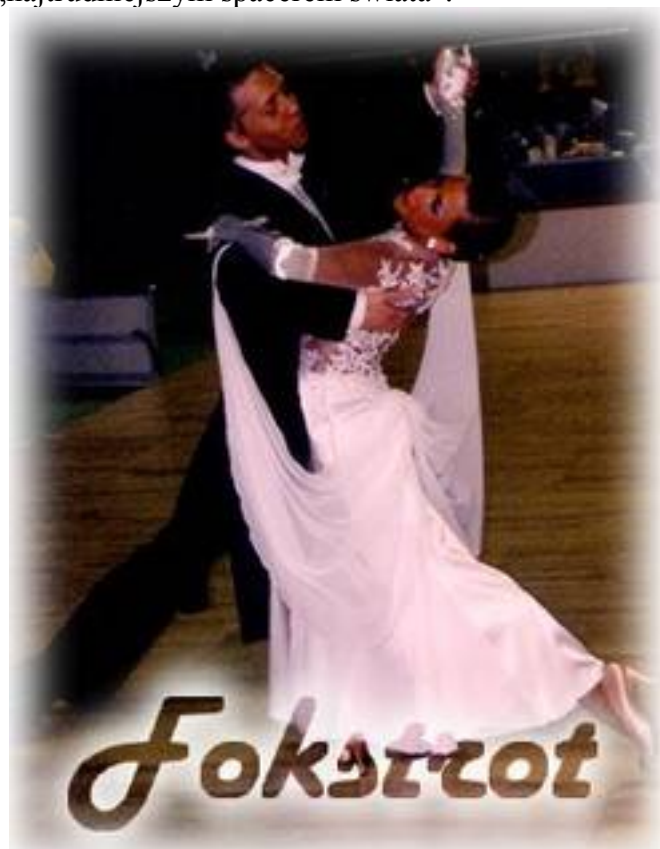
**Zatańcz ze mną jeszcze raz!**

## FOKSTROT

Kolejny taniec jaki chciałam Wam przedstawić to FOKSTROT.

Fokstrot jest typowym tańcem standardowym. Narodził się w Ameryce. Dotarł do Europy około 1913 roku, a jego nazwa wywodzi się od angielskich słów "fox's trot" oznaczających po prostu "krok lisa". Odmiany fokstrota to: Slow-fox i Quickstep.

Taniec ten posiada wiele wspólnych figur z walcem angielskim i quickstepem tylko ze zmienionym rozliczeniem. Nazywany „najtrudniejszym spacerem świata”.



### Pochodzenie

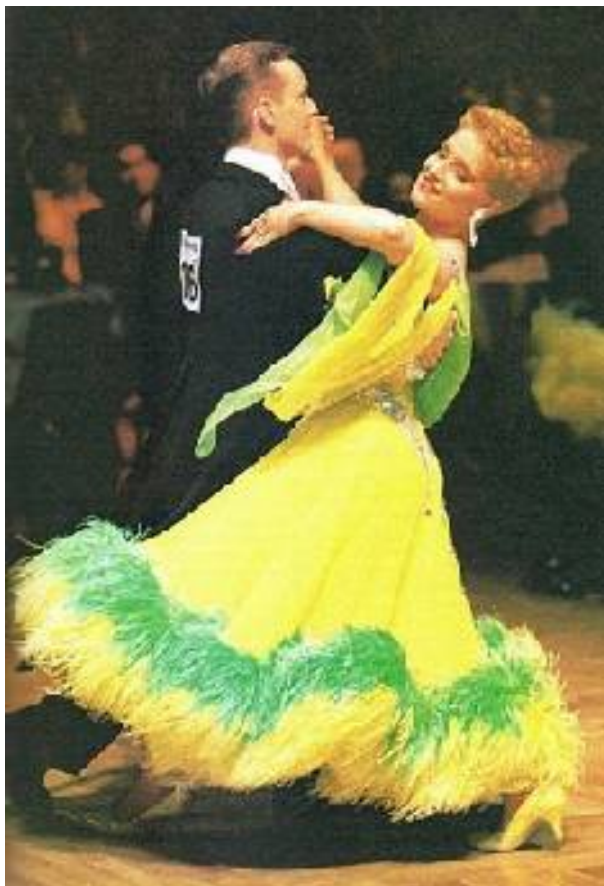
Fokstrot swoją nazwę zawdzięcza amerykańskiemu aktorowi Harry'emu Foxowi, który w jednym z występów wykonał komiczny chód przy akompaniamencie muzyki. Ruch ten określono mianem „fox's trot” czyli lisi kłus.

Na początku Fokstrot był tańcem dowolnym, bez ściśle określonych reguł. Taniec ten dawał tańczącym odprężenie. Nie nastęczał trudności, a tancerze poruszali się w praktycznie dowolny sposób. Jednakże w 1914 roku amerykański związek nauczycieli tańca ustalił pierwsze zasady tańczenia fokstrota. Wprowadzono podział na kroki wolne i szybkie tańczone po linii prostej lub w obrotach w prawo. Taniec w dalszym ciągu był rozwijany przez

angielskich nauczycieli tańca. Wzbogacili go o kroki boczne i określili rytm tych kroków.

### **Styl i charakter tańca**

Podobnie jak wszystkie tańce standardowe Fokstrot tańczy się w trzymaniu zamkniętym. Opiera się na podstawowych figurach chodu. Podstawowe figury Fokstrot to: Natural turn, Reverse turn, Three step, Basic weave, Open telemark, Hover feather, Wave.



Ruch w tańcu powinien być płynny i mocny. Tancerze powinni utrzymać przez cały czas tę samą prędkość oraz specyficzny sposób unoszeń i opadań (akcja fokstrotowa).

Jednak właściwy charakter tańca wyraża się w krokach kłusujących. Ten amerykański stylowy taniec ma ponadto jedną, bardzo charakterystyczną rzecz: prawie nigdy nie łączy się stóp. Tańczący poruszają się płynnie, posuwając się na całych stopach. Bez zbędnych zatrzymań i dodatkowych ruchów. Ciało tańczących są praktycznie cały czas w ruchu.

Kroki mogą być wolne, szybkie i bardzo szybkie. Rytm w Fokstrotcie się zmienia w zależności od kroków: wolne -1/2 taktu, szybkie-1/4 taktu, bardzo szybkie-1/8 taktu. Bardziej zaawansowane figury są tańczone w zasadzie każda w innym rytmie.

Najważniejszą cechą Fokstrotu jest połączenie otwartych figur z akcją swingową.

Polega ona na przyspieszeniu spowodowanym swobodnym opuszczaniem ciała. Na koniec taktu nie łączy się nóg w tym tańcu. Fokstrot ma charakter

zmienny. częściej partner idzie do przodu, a partnerka do tyłu. Kroki do przodu na ogół stawia się od pięty w wolnych krokach, a od palców w szybkich, podobnie, jak w pozostałych tańcach swingowych.

### **Muzyka**

Muzyka Fokstrotu ma charakter liryczny, spokojny. Wolna muzyka stwarza duże możliwości interpretacyjne w budowaniu choreografii, gdyż tancerze mają dowolność w wyborze figur i kombinacji. Utwory przy których można tańczyć się Fokstrotu:

- You Make Me Feel So Young - Frank Sinatra,
- I've Got You Under My Skin - Frank Sinatra,
- Let's Call The Whole Thing Off - Ella Fitzgerald/Louis Armstrong,
- Night and Day - Dionne Warwick.



Fokstrot uznawany jest za najtrudniejszy taniec standardowy. Złośliwi twierdzą, że jest tak trudny ponieważ symbolizuje szczęśliwą parę małżeńską po latach wspólnego życia. Nazywa się też go tańcem prawdy, wśród sędziów krąży powiedzenie: „Pokaż mi swojego Fokstrot, a powiem ci, jakim jesteś tancerzem”.

Monika Kostur





# WYPADEK KASII

Od kilku miesięcy pojawia się u nas na warsztatach roześmiana „od ucha do ucha” Kasia. Ponieważ historia Kasi jest ciekawa i można rzec – niecodzienna – postanowiliśmy ją Wam przybliżyć. Prezentujemy tutaj przedruk artykułu o Kasi, który ukazał się w katolickim miesięczniku „Bothania” wychodzącym w Nowym Sączu.

-----  
Kasia jest krakowianką, choć urodziła się w Nowym Sączu w rodzinnym mieście jej ojca, a babcia Kasi jest naszą parafianką. Jej jedyna siostra, Paulinka, jest utalentowaną studentką Akademii Muzycznej na kierunku Teoria Muzyki i Kompozycje.

Kasia ukończyła katowicką AWF. Sport kochała od zawsze. Jej ulubione dyscypliny to pływanie i wspinaczka skałkowa. To dziewczyna niezwykle pogodna, tryskająca zdrowiem i energią. Po ukończeniu studiów podjęła pracę nauczycielki WF w Szkole Podstawowej Integracyjnej w Krakowie. W tejże szkole prowadziła również aerobik dla nauczycieli i SKS, grupę dziewczęcą czirliderek.

Kasia lubiła zawsze podejmować trudne wyzwania i pokonywać je. Marzyła o tym, aby w przyszłości założyć rodzinę i mieć gromadę dzieci i, jak wszystkie młode dziewczyny, była zakochana.

## NADZIEJE I PLANY

To był piękny, grudniowy dzień roku 2003. W powietrzu czuć było atmosferę „mikołajową”, wzmożony ruch, wystrojone wystawy sklepowe. Cała gama kolorowych świateł i reklam z wizerunkiem św. Mikołaja dźwigającego ogromny worek z prezentami.

Wracła ze szkoły pochłonięta myślami związanymi z 6 grudnia. Bardzo pragnęła, aby ten dzień wypadł w szkole uroczyście i radośnie, aby dzieci „sprawne inaczej” i dzieci zdrowe zbliżyły się do siebie i żeby znikł podział na „one” i „my”. Nie było to łatwe zadanie, ale wierzyła, że potrafi wydobyć z serduszek zdrowych dzieci potencjał dobroci, chęci pomagania nie tylko w nauce, ale i w odnalezieniu się wśród „rozbrykanych” rówieśników.

Tym pierwszym krokiem miał być wspólnie przeżyty św. Mikołaj. Dałaby wszystko za radość i uśmiech dzieci.

Zatrzymała się przed przejściem dla pieszych. Jakiś uprzejmy kierowca zwolnił, aby przepuścić grupkę osób. Weszła na jezdnię uśmiechnięta ufna i... nagle spoza stojącego samochodu wypadł z dużą prędkością inny i uderzył w przechodzącą dziewczynę. Upadła i w jednej chwili zawałił się jej cały świat. Świat marzeń, świat planów.

## DRAMAT

Nieprzytomną dziewczynę zabiera pogotowie. Obrażenia, jakich doznała były katastrofalne: pęknięcie czaszki, wypłynięcie płynu mózgowego przez ucho, złamany bark i prawa ręka. Kasia pozostaje trzy miesiące nieprzytomna. Lekarze nie dają jej żadnych szans. Twierdzą, że jeżeli odzyska przytomność, to będzie jak „roślinka”.



Rodzice i siostra nie przyjmują do wiadomości tej tragicznej diagnozy. Postanawiają walczyć o Kasię. Szukają wybitnych specjalistów, uzdrowicieli, znachorów, cudotwórców, wszystkich, którzy mogliby uratować ich dziecko. Wciąż jest nieprzytomna. Na zmianę czuwają przy niej dni i noce. Modlą się o jej zdrowie koleżanki, koledzy. Łańcuch modlitw różańcowych obejmuje Kraków, Nowy Sącz, Gorlice, Kielce, Cluj w Rumunii. Modlą się też ludzie zupełnie przypadkowi, błagając Boga o cud, który by uratował tę młodą dziewczynę stojącą

na progu śmierci. Św. Ojciec Pio, bł. Rozalia Celakówna, św. Rita zasypywani są błagalnymi modlitwami.

### POWRÓT DO ŻYCIA

Nadszedł dzień, w którym serca wszystkich kochających Kasię zabiły mocniej. Kasia daje znaki życia. Przejawia się to w zmianie ciśnienia, które ukazuje monitor. Może słyszy, wyczuwa, że są przy niej? Więc nie wszystko stracone. Bóg wysłuchał tych wszystkich gorących modlitw w chwili, kiedy zdawało się, że już ją bezpowrotnie stracili.

Po trzech miesiącach w stanie śpiączki Kasia wraca do życia, do Boga, do rodziny, do przyjaciół. Coś okrutnego się wydarzyło, by mogła zacząć nowe życie, by mogła odzyskać wzrok i ujrzeć świat, który znikł we mgle, by mogła odzyskać słuch i usłyszeć głośnie dobijanie się do jej serca Boga, przed którym w pewnym momencie zamknęła drzwi swojego serca.

### ZMAGANIA

Jako nowo narodzone dziecko wszystko się uczy od nowa. Powoli poznaje swoich bliskich, których gdzieś zgubiła w ciemnościach. Po półtora roku rehabilitacji zaczyna stawiać pierwsze kroki. Uczy się od nowa mówić, jej umysł budzi się z głębokiego snu. Cały sztab rehabilitantów wprowadza Kasię krok po kroku w nowe życie. Rodzice walczą o swą córkę na wszystkich frontach, nie szczędząc serca i pieniędzy. Tak powiadają: prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. I nie zawiedli. Stawili się co do jednego, gotowi pomagać w każdej dziedzinie.

Paulinka dzieli czas między uczelnię a chorą siostrę. Staje się dla niej niezastąpioną. Jest jej powierniczką od serca, nauczycielką, pielęgniarką, kosmetyczką. W czasie walki o życie Kasia komponuje piękny utwór, w którym wyraża miłość do swojej siostry.

Kasia robi coraz większe postępy. Na jej drodze Bóg stawia Mariusza z Zawiercia, który kiedyś też przeszedł tę cierniową drogę i nie załamał się.

Odnosił zwycięstwo nad swoją niemocą. Wyrwał się z wózka inwalidzkiego na zawsze. Postanowił, że swoje życie poświęci ludziom niepełnosprawnym i pomoże im odzyskiwać wiarę w życie bez barier. Pod opieką Mariusza i przyjaciół Kasia odzyskuje wiarę w siebie. Stawia coraz wyżej poprzeczkę. Robi pierwsze kroki w ulubionej uprzednio wspinaczce i pokonuje skałkę. Trenuje na siłowni. Nie cofa się przed żadnymi trudnościami. Wspiera ją rodzina i liczna grupa przyjaciół. Nie zraża się, że przed nią jest jeszcze długa droga pracy, wysiłków, cierpień.

„Bethania”

## Wspomnienia o polskiej rodzinie muzycznej państwa Kukulskich

### Natalia Kukulska

Jedna z najbardziej znanych i cenionych polskich wokalistek o bardzo bogatym dorobku artystycznym. Utalentowana i pracowita. Perfekcjonistka, ciągle rozwijająca swoją pasję muzyczną, a także artystka otwarta na nowe i ciekawe projekty muzyczne.

Przyszła na świat 3 marca 1976 roku w Warszawie. Polska piosenkarka, autorka tekstów i producent muzyczny. Córka piosenkarki Anny Jantar i kompozytora Jarosława Kukulskiego.

Natalia Kukulska zaczęła śpiewać profesjonalnie (choć jeszcze jako kilkunastoletnia dziewczynka) w 1984, a w 1986 roku wydała płytę pt. „Natalia”, która zawierała cieszące się popularnością kompozycje: „Puszek Okruszek” i „Co powie Tata”. A w 1987 roku ukazała się druga płyta młodziutkiej wokalistki pt.: „Bajki Natalki”. W 1991 roku młoda artystka nagrała płytę z kolędami zatytułowaną: „Najpiękniejsze kolędy”.



Z kolei w 1991 roku Kukulska podjęła naukę w 21 Społecznym Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie, po ukończeniu którego rozpoczęła pracę nad kolejnym albumem. Na mocy kontraktu podpisanego z wytwórną muzyczną Poly Gram wydała album pt.: „Światło”. Album promowała m.in. kompozycja pt.: „Piosenka światłoczuła”, która dotarła do 32. miejsca Listy Przebojów Programu Trzeciego Polskiego Radia. Ciesząca się popularnością płyta uzyskała wkrótce status złotej płyty. Tego samego roku piosenkarka uzyskała nominację do nagrody polskiego przemysłu fonograficznego Fryderyka w kategorii *Album Roku - Pop*.



W 1997 roku ukazał się kolejny album wokalistki zatytułowany: „Puls”. 1 marca 1999 został wydany album pt.: „Autopotret”. 23 kwietnia 2001 została wydana płyta pt.: „Tobie”. Wydawnictwo uzyskało nominację do Fryderyka w kategorii *Album Roku - Pop*. 20 października 2003 ukazał się album zatytułowany: „Natalia Kukulska”. Płytę promowały single: „Nikt Nie Będzie Żył za Ciebie”, „Kamienie”, „Decymy” oraz „I Wanna Know”. 12 maja 2005 ukazała się dwupłytkowa kompilacja: „Po tamtej stronie”, sygnowana Anna Jantar i Natalia Kukulska. Na wydawnictwie znalazły się m. in. kompozycje z repertuaru Jantar wybrane przez Kukulską.



W 2006 r. artystka wystąpiła w Opolu – wystąpiła na koncercie dla Marka Grechuty. Tego samego roku wystąpiła w Konwoju Muszkieterów, dla którego nagrała piosenkę „Mozemy nieść pomoc”, a 12 kwietnia 2007 roku została Ambasadorem Dobrej Woli UNICEF i promowała akcję Szkoły dla Afryki, dotyczącą zakładania szkół w Angoli. W 2009 roku wokalistka wsparła muzycznie podopiecznych Fundacji Iskierka i wraz z nimi, pod nazwą Dziecięcej Orkiestry Onkologicznej, nagrała materiał na płytę, z której dochód został przeznaczony na pomoc dzieciom z chorobami nowotworowymi.

10 stycznia 2010 roku w Piasecznie Kukulska

wraz z zespołem wystąpiła na finałowym koncercie w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Z kolei w kwietniu 2010 roku Kukulska zadebiutowała jako felietonistka magazynu Fashion Magazine poświęconego modzie.

Natalia w swojej karierze zagrała blisko 800 koncertów. Pierwsza duża trasa promocyjna Natalii – to rok 1997 – olbrzymi sukces komercyjny płyty PULS znalazł również odbicie w koncertach – sale pękały w szwach. Natomiast największa trasa koncertowa Natalii – to Piknik Era z Natalią -10 wielkich plenerowych koncertów zgromadziło łącznie 600 000 osób.

Jednym z najważniejszych wystąpień Natalii był udział w koncercie jako pierwszego wykonawcy z Polski, w Wielkiej Świątecznej Gali w Watykanie „Natale in Vaticano”. Wokalistka wystąpiła obok takich gwiazd jak Lauryn Hill, Ronan Keating, Randy Crawford, Alesandro Safina. Koncert transmitowała satelitarna telewizja CANALE 5.



Dużym wydarzeniem koncertowym była trasa koncertowa SEXI FLEXI LIVE. W ciągu 2008 roku Natalia z towarzyszeniem zespołu odwiedziła najlepsze kluby w Polsce oraz zagrała wiele plenerowych koncertów, na których oprócz najnowszych piosenek widzowie usłyszeć mogli hity z poprzednich płyt. Dwukrotnie brała udział w warsztatach gospel jako solistka. Po raz pierwszy w 2007 roku w Poznaniu, drugim razem zaś w Warszawie, w roku 2009.



Pod koniec 2009 r. została zaproszona do wzięcia udziału w koncercie z serii: „Magiczne Koncerty - Symfoniczna podróż do Królestwa Disneya”. W 2010 roku wzięła udział w innym niezwykle ważnym i ni ciekawym projekcie, zrealizowanym w Filharmonii Poznańskiej w związku z obchodami 200 rocznicy Śmierci Fryderyka Chopina. Cykl nosił nazwę: „Chopin Nasz Współczesny”.

Natalia była również aktywna na scenie musicalowej. Najważniejszym wydarzeniem w musicalowej karierze Natalii była rola Kim w polskiej wersji musicalu: „MISS SAJGON” w Teatrze ROMA w Warszawie.

W 2006 roku uczestniczyła w Konwoju Muszkieterów, którego zadaniem była pomoc dzieciom w Domach Dziecka na terenie całej Polski,

W 2007 jako AMBASADOR UNICEF wsparła akcję "Szkoły dla Afryki". Odwiedziła Angolę, państwo, w którym występuje jedna z największych umieralności dzieci na świecie.

W 2009 r. wsparła muzycznie małych podopiecznych Fundacji ISKIERKA i wraz z nimi, pod nazwą Dziecięcej Orkiestry Onkologicznej, nagrała materiał na płytę, z której dochód jest przeznaczony na pomoc dzieciom z chorobami nowotworowymi.

W 2010 została zaproszona na koncert i aukcję charytatywną: „Anny dla Anny”, gdzie wykonała utwór Anny Jantar: „Radość najpiękniejszych lat”. W tym samym czasie wzięła udział w sesji do kalendarza Ladies&Gentlemen 2011 Oliviera Janiaka oraz nagrała piosenkę w duecie z Maćkiem Stuhrem, która znalazła się na płycie sprzedawanej razem z kalendarzem- Muzyka z Serc 2011, z których dochód wsparł Fundację TVN: „Nie Jesteś Sam” oraz PCK.

Przygotowała Małgorzata Zawisza

## Św. Rita



Święta Rita jest jedną z najbardziej popularnych świętych na świecie. Rita urodziła się około roku 1380 w Roccaporena, niedaleko Cascia we Włoszech. Według podania miała być dzieckiem wymodlonym przez pobożnych rodziców. Na Chrzcie otrzymała imię Małgorzata.

Już, jako młoda dziewczyna poczuła powołanie do życia zakonnego. W wieku czternastu lat, posłuszna naleganiom rodziców, wyszła za Pawła Ferdinando Mancini, obdarzonego niespokojną naturą człowieka. Z tego małżeństwa urodzili się dwaj synowie.

Łagodząc swym postępowaniem trudny charakter swego męża św. Rita przeżyła z nim osiemnaście lat. Jej małżeństwo wymagało wiele trudu, bo mąż miał gwałtowny charakter. Rita znosiła swój los z anielską cierpliwością. Mąż Rity zginął zabity w porachunkach mafii. Kiedy zginął, synowie postanowili go pomścić, a Rita, jako matka, cierpiała nie umiając ich od tego odwieść. Bojąc się, by nie kontynuowali walk, prosiła Boga, aby raczej zabrał ich ze świata niż mieliby stać się zabójcami. Bóg wysłuchał tej prośby. Obaj młodzieńcy zmarli podczas epidemii a ona zmagiała się dalej usiłując pojednać zwaśnione rody. Kiedy w końcu udało jej się z wrogów uczynić przyjaciół, mogła zostać zakonnicą.



Rita, jako trzydziestokilkuletnia wdowa wstąpiła do zakonu augustianek, które miały swój klasztor w Cascia. Ponieważ była analfaberką, została przyjęta do sióstr „konwersem”, które były przeznaczone do codziennej posługi w klasztorze. Z całą radością z miłości dla Oblubieńca spełniała najniższe posługi w klasztorze. Często w ciągu dnia i nocy całowała z miłością obrączkę zakonną, która symbolizowała jej mistyczne zaślubiny z Jezusem. Miała szczególne nabożeństwo do Bożej męki. Widziano ją nieraz, jak leżała krzyżem, zalana łzami.

Kiedy pewnego dnia kaznodzieja miał kazanie o męce Pańskiej, prosiła gorąco Jezusa, by dał jej zakosztować męki, chociaż jednego ciernia, który ranił Jego przenaświętą głowę. Została wysłuchana. W czasie modlitwy poczuła nagle w głowie silne ukłucie. Na tym miejscu wytworzyła się bolesna rana, która zadawała jej nieznośne cierpienia przez 15 lat, aż do śmierci. Aby jednak uniknąć sensacji, Rita prosiła Chrystusa, by rana była ukryta, ale by pozostały cierpienia. Tak się też stało.



Rita odznaczała się posłuszeństwem, duchem modlitwy i cierpliwości. Będąc prostą i niewykształconą osobą, osiągnęła szczyty kontemplacji. Zmarła na gruźlicę 22 maja 1457 r. w Cascii. Tam spoczywa jej ciało nienaruszone do dziś.

Sława świętości zaczęła ściągać do grobu Rity wielu pielgrzymów. Przy jej grobie działy się nadzwyczajne rzeczy, które sławą napełniły tamtejszy klasztor.

Kult świętej Rity rozpoczął wraz z jej śmiercią. Cuda nie przestały się mnożyć: uzdrowienia i nawrócenia. O jednym z pierwszych doniósł wiejski stolarz. Nie mógł już wykonywać zawodu z powodu paraliżu i deformacji ręki. Przyzywał, więc wstawiennictwa św. Rity wystawionej na śmiertelnym łożu. Obiecał, że jeśli odzyska władzę w ręce, wykona dla niej trumnę. Ledwie skończył modlitwę, stwierdził, że ręka odzyskała swobodę ruchów i rzeczywiście on wykonał trumnę, w której złożono ciało.

Po 3 dniach od śmierci, św. Rity liczba cudów stale wzrastała. Czas mijał i trzeba było pochować zmarłą. Jednak jej ciało pozostawało nienaruszone i nadal wydzielало piękny zapach. Postanowiono, więc zachować je w kaplicy, pod ołtarzem. I tak nigdy nie złożono go w ziemi. Kiedy ciało Rity umieszczono w cyprysowej trumnie, po kilku latach wybuchł w kościele gwałtowny pożar. Mimo że spalił się cały ko-

ściół, trumna pozostała nietknięta. Zaczęły mnożyć się wizerunki i modlitwy do służebnicy Bożej. Papiież, Urban VIII beatyfikował św. Ritę, a Leon XIII kanonizował, wyznaczając jej święto na dzień 22 maja.



W ikonografii Święta przedstawiana jest w stroju zakonnym - w czarnym habicie i w białym welonie, z cierniem na czole. Jej atrybutami są: dwoje dzieci, krucyfiks, cierni, figa, pszczoły, róża. Symbolem, jaki towarzyszy Ricie jest róża, przypominająca o różach, które ona otrzymała podczas ostatniej zimy swego życia. Te róże tak dzisiaj jak i wtedy dla Rity są znakiem Bożej miłości, miłosierdzia i przebaczenia. Św. Rita jest patronką spraw trudnych i bezradnych.

Także w Krakowie św. Rita ma swoje ważne miejsce, w kościele p. w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Każdego 22. dnia miesiąca wierni gromadzą się tam na mszy św. odprawianej w intencji próśb zanoszonych do Boga za wstawiennictwem świętej stygmatyczki. Po mszy odprawiane jest nabożeństwo, w czasie, którego odczytywane są przesłane lub złożone osobiście próśby wiernych dotkniętych boleśnie przez los, chorych, opuszczonych, zdradzonych, ale nietracących wiary, przybywają lub przesyłają swe intencje osoby pochodzące nie tylko z Krakowa, ale wręcz z całego kraju, a nawet rodacy z zagranicy.



Doroczna uroczystość w dniu 22 maja to niewątpliwie jedno z najważniejszych wydarzeń religijnych Krakowa.

Przygotowała EB

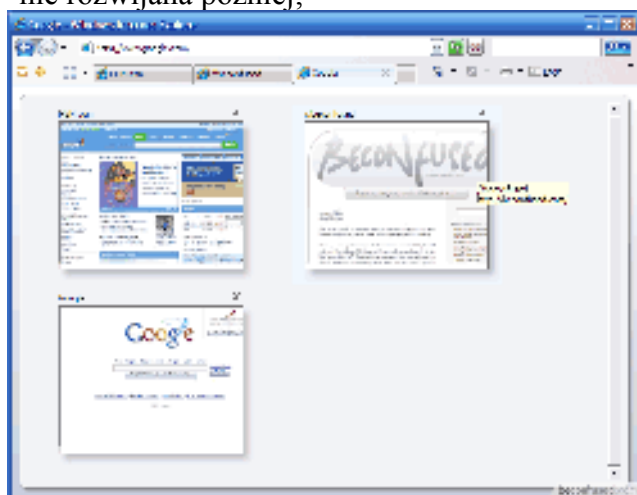
## HISTORIA PRZEGLĄDAREK

### Przeglądarka (ang. browser)

To określenie programu klienta działającego w środowisku webowym. Program umożliwia czytanie, interpretowanie i prezentowanie tekstów napisanych w języku HTML, a także odtwarzanie plików multimedialnych (za pomocą różnych wtyczek). Jest podstawowym narzędziem przeglądania stron webowych sprowadzanych z sieci Internet lub z wewnętrznych, lokalnych serwerów webowych.

### Historia przeglądarek w skrócie

- ⇒ **WorldWideWeb** (grudzień 1990 r.) - stworzona przez **Tima Bernersa-Lee**, (twórca WWW), pierwsza przeglądarka, przygotowana w dla platformy **NextStep**, rozpowszechniona w marcu 1991 roku w instytucie CERN;
- ⇒ **Libwww** (1992 r.) – przedstawiona przez **Tima Berners-Lee** i **Jeana-Francoisa Graffa**, (stworzona dla WorldWideWeb, pisanego w języku C);
- ⇒ **Line-Mode Browser** (1991 r.) - przeglądarka "liniowa", pracująca na dowolnym urządzeniu, napisana przez **Nicolę Pellow**, przeniesiona do środowisk, Unix i DOS;
- ⇒ **Erwise** (kwiecień 1992 r.) – napisana przez studentów z politechniki w Helsinkach, nie rozwijana później;



- ⇒
- ⇒ **ViolaWWW** (maj 1992 r.) - zaprojektowana dla systemu Unix w języku Viola, przez **Pena Wei**, wyświetlała grafikę;
- ⇒ **Midas** (1992 r.) - przeglądarka uniksowa, opracowana przez **Tony'ego Johnsona**;

- ⇒ **Samba** (1992 r.) - pisana dla Macintosha, rozpoczęta przez **Roberta Cailliau** i podjęta przez **Nicolę Pellowa**;
- ⇒ **Mosaic** (luty 1993 r.) – jej autorami byli **Marc Andreessen** i **Eric Bina** z NCSA, interpretowała grafikę, dźwięk, klipy wideo, formularze, zawierała zakładki i plik historii, początkowo program miał status niekomercyjny, *ale w sierpniu 1994 roku* NCSA przekazał prawa do komercyjnej dystrybucji firmie Spyglass, który udostępnił potem technologię innym firmom i Mosaic stał się m.in. pierwowzorem Internet Explorer, program został zamknięty w *styczniu 1997 rok*;



- ⇒ **Arena** (1993 r.)- napisana przez **Dave Raggett**, pracownika oddziału Hewlett-Packarda, wyświetlała tabele i grafikę;
- ⇒ **Lynx** (marzec 1993 r.) - wywodzi się z University of Kansas, gdzie była przeglądarką hipertekstową, służyła do dystrybucji informacji w uczelnianym kampusie, student **Lou Montulli** dodał internetowy interfejs i zaprezentował przeglądarkę internetową Lynx 2.0, rozwijana do dzisiaj;
- ⇒ **Cello** (1993 r.) – opracowana dla środowiska prawniczego, autorem jest **Tom Bruce**;
- ⇒ **Opera** (1994 r.) - jej autorami byli pracownicy firmy telekomunikacyjnej Telenor **Jon Stephenson von Tetzchner** i **Geir Ivarsoy**;
- ⇒ **Internet In A Box** (styczeń 1994 r.) - pakiet zaprezentowany przez **O'Reilly and Associates**, zawierał szereg aplikacji dających wszechstronny dostęp do Internetu, dystrybuował przeglądarki innych firm, ale połączenie rozmaitych aplikacji było przełomem;
- ⇒ **Navipress** (luty 1994 r.) - opracowana przez **Navisoft** dla komputerów PC i Macintosh, pierwsza od czasu WorldWideWeb zawierająca od razu edytor HTML, potem rozwijana jako AOLPress, dostępna do dzisiaj, choć w 1997 roku zaprzestano prac rozwojowych, gdy Microsoft udostępnił AOL Internet Explorera.

- ⇒ **Netscape Nawigator** (1994 r.)- powstała w firmie **Netscape Communications Corporation**, pierwsza komercyjna przeglądarka, początkowo oparta na kodzie źródłowym NCSA Mosaic, *31 marca 1998 roku* kod źródłowy został upubliczniony, co zapoczątkowało rozwój **Mozilla Suite**, na podstawie której powstały wersje Netscape'a 6 i 7, wersja 8 bazuje na kodzie przeglądarki **Mozilla Firefox**.
- ⇒ **Internet Explorer** (23 sierpień 1995 r.) - udostępniona wraz z **Windows 95**.



- ⇒ **Mozilla Suite** (31 marzec 1998 r.)- firma **Netscape Communications Corporation** upubliczniła kod źródłowy swojej przeglądarki, co dało początek przeglądarce Mozilla Suite;
- ⇒ **Safari** (w styczniu 2003 r.) - pierwsza przeglądarka korzystająca z opartego na KHTML silnika WebKit, w *czzerwcu 2007* wydano wersję programu dla użytkowników systemu Windows XP i Vista.
- ⇒ **Google Chrome** (wersja beta - 2 września 2008, stabilna wersja - 11 grudnia 2008.) -przełęczarka internetowa stworzona przez Google.

Monika Kostur



## Humor Jana Pawła II

### Jan Paweł - Pawłowi

Podczas pierwszej pielgrzymki do Niemiec zebranych na mszy tak spodobały się cytowane przez Papieża słowa św. Pawła, że przerwali mu i zaczęli bić brawo.

Kiedy Ojciec Święty znów doszedł do głosu, przerywając przygotowaną mowę, stwierdził: „Dziękuję w imieniu świętego Pawła”!

### Jak się czuje piesek?

Jeden z watykańskich prałatów chciał się nauczyć polskiego, więc sprowadził sobie nasz elementarz. Nauka była jednak tak pospieszna, że kiedy chciał się nową umiejętnością pochwalić przed Ojcem Świętym, coś mu się pomyliło i zamiast: „Jak się czuje Papież”, rzekł: „Jak się czuje piesek?” Papież spojrział na niego zdumiony, po czym odpałił: „Hau, hau”.

### Papieskie wagary

Podczas powitania w Monachium Papież spytał licznie obecne dzieci: „Dano wam dziś wolne w szkole?” „Tak” - wrzasnęła z radością dzieciarnia. „To znaczy - skomentował Jan Paweł II - że papież powinien częściej tu przyjeżdżać”.

### Złość piękności szkodzi

„Przed kilku laty - wspomina watykański korespondent Telewizji Publicznej, Jacek Moskwa - po modlitwie Anioł Pański, Jan Paweł II przemawiał, niemal krzycząc”. Zaraz potem, podczas audiencji w Pałacu Apostolskim, Moskwa prosił Papieża, aby na siebie uważał, bo jego chryпка zaniepokoiła dziennikarzy. „To ze złości” - usprawiedliwiał się Papież. A odchodząc dodał: „A złość piękności szkodzi”.

### Jakoś człapię

Podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, w Olsztynie, dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” udało się wychylić głowę ponad tłum i zapytać Jana Pawła II o zdrowie. „A jakoś człapię” - odpowiedział Papież.

### Więcej już nic nie mówię..

Przed ponad 25 laty Papież w ten sposób zakończył pierwszą audiencję dla Polaków: „Więcej już nic nie mówię, bo jeszcze bym coś takiego powiedział, że później Kongregacja Nauki Wiary musiałaby się do mnie dobrnąć”.

### Przeprosiny

Metropolita krakowski Karol Wojtyła przyjechał na pogrzeb sufragana częstochowskiego, biskupa Stanisława Czajki, niemal w ostatniej chwili. Witając się ze zgromadzonymi na uroczystości biskupami, jakoś pominął biskupa z Siedlec. Rychło jednak się spostrzegł, wrócił, podszedł do pominiętego i powiedział: „Świnia jestem, nie przywitałem Księdza Biskupa!”

26 maja jest piękne święto – Dzień Matki. Prezentujemy tutaj wiersz młodego Karola Wojtyły poświęcony jego zmarłej matce.

### *Emilii matce mojej*

*Nad Twoją białą mogiłą  
Białe kwitną życia kwiaty-  
- o, ileż lat to już było  
bez Ciebie – ducha skrzydlaty-*

*Nad Twoją białą mogiłą  
Od lat tyłu już zamkniętą,  
spokój krąży z dziwną siłą,  
z siłą, jak śmierć niepojętą.*

*Nad Twoją białą mogiłą,  
Cisza jasna promienieje,  
Jakby w górę coś wznosiło,  
Jakby krzepiło nadzieję.*

*Nad Twoją białą mogiłą  
Kłęknałem ze swoim smutkiem-  
o, jak to dawno już było  
jak się dziś zdaje malunkiem.*

*Nad Twoją białą mogiłą  
O Matko – zgasłe kochanie –  
Me usta szeptały bezsilną:  
-Daj wieczne odpoczywanie.*



## Przytulny Kącik Książkowy

### Stewe Winn - Como Wróc



Ponieważ od pięciu miesięcy mam labradora o imieniu Ben zaczęłam czytać książki na temat psów ich wychowania i tresury. Książka Stewena Winna to rodzaj zbeletryzowanego poradnika, pisana z humorem ciekawa oraz wzruszająca. Czytając ją na przemian śmiałam się i płakałam. Polecając ją Wam w naszym kąciku, mam nadzieję że Wy także ulegniecie podobnym emocjom.

To piękna opowieść o wielkich zamianach, jakie mały piesek wprowadził do rodziny Stevena Winna. Como, przygarnięty ze schroniska pies po przejściach, przewraca do góry nogami życie autora, jego żony i córki. Codziennie staje się ciągła myśl o tym, by nie spłoszyć, nie wypuścić nieopatrnie z domu nieufnego i nieobliczalnego nowego członka rodziny. Autor niemal staje na głowie, by zdobyć zaufanie i sympatię psiaka, ucieka się do wymyślnych forteli, zapisuje się na szkolenie dla psów i właścicieli, w szlafroku goni pędzącego psa po ulicach. Paradoksalnie – im więcej przeszkód zjawia się na drodze do harmonijnego życia z psem pod jednym dachem, tym silniejsza więź buduje się między psem i jego panem. W końcu, pies, który pomimo swoich dziwacznych zachowań i wybryków graniczących z absurdem, zyskuje serce nie tylko żony i córki autora, ale i jego samego.

I to jest właśnie historia o tym, jak zwierzę które wydawałoby się, nie jest w stanie przystosować się do życia w rodzinie, staje się jej przyjacielem i nieodłącznym członkiem, bez którego, jak się szybko okazuje nikt nie wyobraża sobie życia. Ta pełna humoru i refleksji, euforii i zamyślenia, obaw i radości opowieść o Como i jego rodzinie nie tylko stanowi niezwykle przyjemną lekturę, ale także uczy nas, jak zdobyć zaufanie psa, jak kochać go mądrze i w jaki sposób czerpać z tej więzi to, co najpiękniejsze - ciepło i wierność psiego serca.

Monika Żarczyńska





Ta prawie podniebna wyprawa zdarzyła się podczas tygodniowej praktyki słuchaczy ze studium opiekunów  
domu pomocy społecznej  
na naszych warsztatach. Poszliśmy wtedy wszyscy razem do muzeum lotnictwa. Oj, działo się wtedy, działo...  
Ale samolotów nie uszkodziliśmy. :)



Wydawca: Warsztat Terapii Zajęciowej "Klika"

Redaktor: Elżbieta Boduch

Os. Złotej Jesieni 9, 31-831 Kraków tel.012 3953329

ebzaba@poczta.fm

www.klika.org

Współpracownicy pilnie poszukiwani

Konto: DnB NORD 89 1370 1372 0000 1701 5011 6100

